

## Philosophie, Kontemplation, Weisheit, Johannes Verlag Einsiedeln, Freiburg 1991, 96 s.

Wymieniona pozycja obejmuje pięć krótkich rozpraw publikowanych w różnych odstępach czasu między rokiem 1955 a 1990, które łączy jedna wspólna myśl: filozofia, jej dziedzictwo, teraźniejszość oraz perspektywy na przyszłość. Od ogólnej tematyki odbiega jedynie pierwsza, najkrótsza rozprawa – „Irdische Kontemplation” (Kontemplacja ziemską, (s. 8–18), w której autor stara się przekonać czytelnika, iż kontemplacji nie należy koniecznie łączyć z życiem klasztornym. Przeciwnie, może się ona aktualizować i aktualizuje się równie dobrze w codziennym życiu każdego z nas, wrażliwego na piękno otaczającego go świata. Cóż oznacza więc dla J. Piepera kontemplacja? „Jeżeli nasza pozytywna siła, tzn. nasza miłość – pisze autor – ukierunkowana jest na rzeczywistość nieskończoną, boską, która przenika od podstaw wszystko, całą rzeczywistość. Jeżeli rzeczywistość umiłowana pojawia się na horyzoncie duszy w sposób całkowicie bezpośredni. Jeżeli zostaje dostrzeżona przez człowieka w sposób w pełni wolny i trwa nie dłużej, aniżeli błysk światła, wówczas i tylko wówczas możemy mówić o kontemplacji w jej właściwym sensie” (s. 11–12). Element czasowy – bardzo krótki – jest mocno podkreślany przez niemieckiego filozofa. Sytuacja przeciwna, tzn. długi okres trwania w kontemplacji, jest wyłącznie udziałem ludzi świętych i to w życiu przyszłym.

Źródłem tak rozumianej kontemplacji może być więc całe stworzenie, wszystko bowiem z czym spotykamy się w kosmosie, niesie w sobie znaki boskiego pochodzenia stając się w ten sposób pomostem do kontemplacji Stwórcy. Przed każdym więc z nas rysuje się możliwość kontemplacji. Tematyka powyższego szkicu, pisanego w r. 1965, nie gubi swojej świeżości, lecz nabiera coraz większego znaczenia w dobie obecnego kryzysu ekologicznego.

W drugim szkicu (s. 19–50) z maja 1955 r. autor, zastanawiając się nad pojęciem filozofii u Platona, stwierdza, że dla Sokratesa–Platona *filozofować* nie oznacza nic innego jak być zatroskanym o prawdę, bowiem ona jedynie – prawda potrafi w pełni zaspokoić nasze potrzeby. Stąd więc terminy „*filozofia*” i „*filo – zof*” mówią nam, że „ani Homer ani Solon nie są w posiadaniu prawdy, lecz że jest ona własnością samego Boga i że w ten sposób, nawet najmądrzejsi spośród ludzi, mogą co najwyżej zostać nazwani «*filozofami*», czyli osobami, które z utęsknieniem poszukują prawdy, tzn. tej prawdy, którą cieszy się Bóg” (s. 22). Z powyższym związany jest podstawowy element filozofii Platona – ogólność: ponieważ zajmuje się ona rzeczywistością jako taką (Wirklichkeit im Ganzen) filozofia jest więc „*mądrością ogólną*” (Weisheit insgesamt, s. 25). Platona interesuje wyłącznie całość świata i całość mądrości, co właśnie stanowi pierwszy element jego filozofii.

Drugi szkic odnosi się do bytu: filozofować oznacza tyle, co snuć rozważania nad „*istotą bytu*” (s. 31). Wielki filozof–tomista odczuwa silną potrzebę odczytania

na nowo głównych zasad starożytnego Filozofa, które nie znajdują należnego im miejsca we współczesnej myśli filozoficznej, w wielu bowiem miejscach zostały podważone lub wręcz obalone. Np. J. P. Sartre wychodzi z założenia, że nie ma sensu zastanawiać się nad naturą i istotą człowieka, skoro brak Boga, który by to sankcjonował.

Przedłużenie powyższej tematyki stanowi następny szkic zamieszczony w omawianym zbiorze „O możliwej przyszłości filozofii”. Pisany w kwietniu 1968 r. jest on referatem wygłoszonym na Kongresie filozoficznym w New Orleans, podczas którego J. Pieper otrzymał „Aquinas Medal”.

Wprawdzie w tytule artykułu pojawia się tylko filozofia i chodzi wyłącznie o jej przyszłość, to w rzeczywistości nasz filozof porusza zagadnienie przyszłości, zarówno filozofii jak teologii. Filozof bowiem, zauważa J. Pieper, stawia pytania odnoszące się do ostatecznego sensu całej rzeczywistości, pytania, na które udziela całą gamę odpowiedzi, lecz odpowiedzi wyłącznie prowizorycznych, ponieważ niemożliwe jest podanie odpowiedzi jedynej i całkowitej (s. 54). Podobnie jak filozof, teolog również stara się dostarczyć pozytywnej odpowiedzi na pytania dotyczące człowieka i świata. Filozofia i teologia nie stanowią więc dwóch rzeczywistości całkowicie różnych, lecz coś jednego przy zachwaniu jednak właściwego sobie pola poszukiwań. Trzeba więc i należy odróżnić je od siebie, ale nie rozdzielać. Kiedy więc pytamy: czy filozofia ma przyszłość, tym samym stawiamy i drugie pytanie: czy teologia ma przyszłość? Odpowiedź autora jest ostrożnie pozytywna. Pisze w ten sposób: „Innymi słowy, może się okazać, że przy końcu historii korzenie wszystkich rzeczy i ostateczny sens istnienia – a to nazywa się specyficznym przedmiotem filozofowania – może zostać zauważony i potraktowany na poważnie tylko przez tych, którzy wierzą” (s. 69).

W dwóch ostatnich, kończących szkicach „Die Lernenden” (Uczący się, s. 71–85) i „Philosophie und Weisheit” (Filozofia i mądrość, s. 87–91) J. Pieper porusza następujące tematy: 1. Konieczność miłości w nauce, zgodnie ze słowami Goethego: „Ogólnie mówiąc, uczy się wyłącznie od tego, którego się kocha” (s. 79), postawa przeciwna wpływa negatywnie lub wręcz uniemożliwia proces poznawania; 2. Naturalny związek filozofii z mądrością, który jest zauważalny w samym terminie „filo – sofia” – poszukiwanie mądrości. Ta ostatnia nie jest mądrością jakąkolwiek, lecz Bożą mądrością, gdyż tylko Bóg jest mądrością w całej pełni. Wprowadza nas to w obszar kontemplacji, która oznacza pełne miłości rozważanie, kontemplację Umiłowanego (s. 89).

Utożsamienie mądrości z Bogiem i tęsknota za Nim czyni z nas ludzi „w marszu”, którzy nie spoczną, dopóki nie zostaną napełnieni światłem, które jednocześnie oślepi i napełnia nieskończoną rozkoszą (s. 91).

Prezentowana pozycja wielkiego filozofa, który na nowo podejmuje próbę odczytania św. Tomasza i uczynienia go aktualnym, uczy nas na ważne tematy, które grożą wymknięciem się w bieżących trudnościach naszego życia. Ich brak prowadziłby bez wątpienia do wielkiego zubożenia, zarówno intelektualnego jak duchowego. Krótkie i pisane jasnym językiem szkice mogą ponadto rozbudzić u wielu zainteresowanie głębszą lekturą filozoficzną, czy teologiczną, bo – jak mówi sam autor – te dwie są sobą ściśle zespolone.